Nr. 178 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Piątek, 30 czerwca 1939 r. Rok XI.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66 Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. [illegible]

Hitler spotkał się z Mussolinim

Tajemnicza rozmowa na granicy niemiecko-włoskiej

LONDYN, 29. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Duże wrażenie wywarła wiadomość, pochodząca z kół nazwyczaj dobrze poinformowanych, że przed dwoma dniami doszło do SPOTKANIA HITLERA Z MUSSOLINIM na granicy niemiecko - włoskiej.

Spotkanie miało być zachowane w ŚCISŁEJ TAJEMNICY. Jednak wieść o nim dotarła do opinii publicznej.

Konferencja Hitlera z Mussolinim dotyczyła podobno NAPIĘTEJ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ i ewentualnej taktyki obu partnerów osi na najbliższą przyszłość.

Zarówno koła niemieckie, jak i włoskie NIE ZAPRZECZYŁY WIADOMOŚCI O SPOTKANIU HITLERA Z MUSSOLINIM, ale jej również nie potwierdziły.

RZYM, 29. 6. (PAT). Mussolini, który brał udział w pogrzebie Constanzo Ciano udał się wczoraj wieczorem do Riccione nad brzeg Adriatyku.

LONDYN, 29. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Korespondent „News Chronicle“ donosi z Berlina, że w niedługim czasie spodziewać się należy DONIOSŁYCH WYDARZEŃ W EUROPIE ŚRODKOWEJ

W całych Niemczech **zostały wstrzymane żołnierzom i policji urlopy do 1 sierpnia.**

Roczniki, które już ukończyły służbę **nie zostały zwolnione.**

Ponad 100.000 żołnierzy przydzielonych zostało do prac rolnych. Zostaną oni odkomenderowani do pułków dopiero po zakończeniu żniw.

BERLIN, 29. 6. (PAT). W czwartek przybyła do Berlina **delegacja słowacka,** na czele której stoi dr. Pollak, a zadaniem jej będzie przeprowadzenie rokowań w sprawie całokształtu spraw związanych z utworzeniem samodzielnego państwa słowackiego i **WŁĄCZENIE CZECH ORAZ MORAW DO RZESZY.**

Głównym przedmiotem konferencji będzie także sprawa podziału mienia b. państwa czesko-słowackiego. Rokowania potrwają około 3 tygodni.

Ostatnie ostrzeżenie angielskie

pod adresem Niemiec i każdego napastnika

Berlin musi wyzbyć się swych iluzji. -- Monachium się nie powtórzy

LONDYN, 29. 6. (PAT). Lord Halifax wygłosił na dorocznym obiedzie brytyjskiego instytutu spraw międzynarodowych przemówienie o **polityce zagranicznej W. Brytanii.**

Lord Halifax stwierdził na wstępie, że w ciągu ostatniego roku w polityce brytyjskiej zaszły doniosłe zmiany. Przed rokiem W. Brytania nie miała żadnych specjalnych zobowiązań na kontynencie europejskim poza tymi, które już od dłuższego czasu istniały.

Obrona zagrożonych państw

Dzisiaj W. Brytania związana jest układami wzajemnej pomocy z Polską i Turcją. W. Brytania zagwarantowała swoją pomoc Grecji i Rumunii przeciw agresji, a obecnie rząd brytyjski rokuje z rządem sowieckim i jak lord Halifax ma nadzieję, rokowania te niezadługo skończą się pomyślnie.

Dla sprawy **obrony tych państw w Europie, których niepodległość i neutralność mogłaby ulec zagrożeniu, wzięliśmy na siebie nowe zobowiązania i gotowi jesteśmy zobowiązać się jeszcze dalej, podkreślił lord Halifax,** w pełni zdając sobie sprawę z przyczyn tych zobowiązań i skutków. **Wiemy o tym, że gdyby niepodległość i bezpieczeństwo innych krajów miały zniknąć, to nasze własne bezpieczeństwo i nasza własna niepodległość okazałyby się poważnie zagrożone.** Wiemy o tym, że o ile międzynarodowe prawa i porządek mają być zachowane, **to musimy być gotowi do walki w ich obronie. W. przeszłości W. Brytania zawsze powstawała przeciw wszelkim wysiłkom jakiegokolwiek mocarstwa dominowania nad Europą** kosztem swobód innych państw i polityka brytyjska kontynuować będzie nieuniknioną linię swej własnej historii, gdy tego rodzaju usiłowania zostałyby znowu podjęte.

„Przeciwstawimy się agresji“

Potężne siły narodu brytyjskiego użyte będą jedynie w obronie przed agresją. W wypadku nowej agresji zdecydowani jesteśmy użyć całej naszej nagromadzonej siły w wykonaniu naszych zobowiązań przeciwstawienia się agresji.

Często zarzucają nam, że aczkolwiek byliśmy wielkim narodem, to obecnie drogi naszego postępowania są przestarzałe i że demokracja nasza w tych warunkach żyć nie może. Czytamy **złośliwe zniekształcenia naszych posunięć i naszych przesłanek,** jakie niektórzy ludzie w krajach hołdujących odmiennej filozofii międzynarodowej od naszej własnej uważają za stosowne podejmować. **Odczytujemy je z oburzeniem, wiedząc, że są one fałszywe,** że tak samo i ci, którzy je podejmują, wiedzą o tym również.

Pragnę oświadczyć, że **W. Brytania nie zamierza ustąpić ani przed obelgami, ani przed przemocą.**

W znacznej części świata dawne formy postępowania i zwykłe ludzkie układy współżycia z takim trudem osiągnięte, są porzucane. **Dzieją się dzisiaj rzeczy, które trudno czytać bez oburzenia.** Są one tak obce naszej koncepcji postępowania z bliźnimi.

Pierwszym naszym zadaniem jest przeto staranie się o to, aby nasze własne normy postępowania nie ulegały zwyrodnieniu. W okresie, w którym cele nasze są stale fałszywie przedstawiane należy oświetlić je najbardziej otwarcie. **Naszym pierwszym zadaniem jest powstrzymać agresję. W tym celu jedynie połączyliśmy się z innymi państwami, aby przeciwstawić się wspólnemu niebezpieczeństwu.**

Przygotowania, jak to światu wiadomo, nie mają innego celu, jak tylko obrony.

Niemcy same się izolują

Określone one zostały jako zmierzające do izolacji lub okrążenia Niemiec i Włoch, jako mające na celu uniemożliwienie tym krajom uzyskania obszarów niezbędnych dla ich narodowej egzystencji. Fakty jednak świadczą o czymś innym. **Niemcy same się izolują i czynią to jaknajskuteczniej i jaknajkompletniej. Izolują się one same od innych krajów ekonomicznie przez swoją politykę autarkii, politycznie zaś przez politykę powodującą ciągłe obawy wśród innych państw, a kulturalnie przez swoją politykę rasistowską.**

Co się tyczy wysuwanego przez Niemcy zagadnienia **„obszaru życiowego“ to problem ten rozwiązany może być jedynie przez rozumne uporządkowanie spraw wewnątrz własnego kraju** i przez przystosowanie swoich stosunków i stałe poprawianie ich z innymi krajami zagranicznymi. Państwa rozszerzają swój dobrobyt i podnoszą stopę życia swoich narodów przez zdobywanie zaufania swoich sąsiadów i ułatwioną tą drogą wymianę dóbr pomiędzy nimi. **Akcja gnębienia niepodległego istnienia mniejszych i słabszych sąsiadów przez państwo silniejsze ma skutki właśnie wręcz** odwrotne i o ile „przestrzeń życiowa“ miałaby być stosowana w tym sensie, to odrzucamy całą tę koncepcję i **musimy się przeciwstawić** jej stosowaniu. Znamienną jest rzeczą, **że roszczenia te o „przestrzeń życiową“ wysuwane są w tej chwili, gdy Niemcy** stały się krajem **imigrującym, importując znaczne ilości robotników z Czecho-Słowacji, Holandii i Włoch,** aby sprostać żądaniom niemieckiego przemysłu i niemieckiego rolnictwa. Jakże więc, zapytuje lord Halifax, Niemcy mogą twierdzić, że są przeludnione?

Belgia i Holandia, a do pewnego stopnia również wyspy brytyjskie dowiodły już, że przeludnieniu można zapobiec przez produktywną pracę. **Ekonomicznie świat się zbyt ściśle zazębia, aby którykolwiek kraj mógł liczyć na to, że będzie mógł ciągnąć dla siebie korzyści kosztem swoich sąsiadów.** — Podobnie jak każdy **inny kraj również i Niemcy nie mogą liczyć na to,** że rozwiążą swoje zagadnienia gospodarcze w odosobnieniu.

Doktryna siły uniemożliwia porozumienie

W. Brytania gotowa jest do współpracy z wszystkimi państwami i udzielenia pomocy zaspakajającej również pojęcie „obszaru życiowego“. Gdyby świat był na tych zasadach zorganizowany, to ani Niemcy, ani Włochy nie potrzebowałyby się obawiać o swoje bezpieczeństwo i żaden naród nie mógłby być pozbawiony korzyści materialnych, jakie wynikałyby z możliwości powszechnego zastosowania zdobyczy cywilizacji i wiedzy, **ale tego rodzaju społeczność narodów nie może być zbudowana na zasadach przemocy w świecie, żyjącym w obawie przed gwałtem i zmuszanym do zużycia swoich zasobów na przygotowaniach do przeciwstawiania się tym gwałtom.** W chwili ibecnej doktryna siły zamyka drogę do porozumienia i **napełnia** świat zazdrością, nienawiścią, złośliwością i brakiem miłosierdzia. Gdyby doktryna siły została porzucona tak, jak obawa wojny się rozwiała, to rozwiązanie wszystkich spornych zagadnień stałoby się daleko łatwiejsze. Niezależnie **od tego, jakimi są trudności zagadnienia kolonialnego, droga porozumienia jednak by się znalazła, gdyby wszyscy pragnęli tego porozumienia,** ale **dopóki wszystkie kraje w rzeczywistości** porozumienia nie pragną, rozmowy na ten temat przyczyniły więcej zła, aniżeli dobra. Ponadto **niemożliwym jest rokować z rządem, którego odpowiedzialni rzecznicy pławią się codziennie w rzucaniu obelg na brytyjską politykę we wszystkich częściach świata.**

Świat trzymany za gardło

Polityka brytyjska oparta jest na dwóch podstawach. Pierwszą jest zdecydowane przeciwstawienie się przemocy, drugą jest uznanie przez nas dążenia świata po konstruktywnej drodze gu budowaniu pokoju. Gdybyśmy mogli być przekonani, że zamiary innych są podobne do naszych i że wszyscy naprawdę pragniemy pokojowych rozwiązań, to wówczas oświadczamy to definitywnie — **moglibyśmy omówić zagadnienia, które dziś napawają świat taką obawą.** — W tej nowej atmosferze moglibyśmy rozważyć szereg zagadnień gospodarczych — **ograniczenia zbrojeń i inne zagadnienia, ale dziś nie stoimy w obliczu takiej sytuacji. Groźba przemocy wojskowej trzyma świat za gardło.**

Gdyby się udało uzyskać porozumienie, to będzie ono musiało **być oparte na trwałych fundamentach. Potrzebne są czyny, a nie słowa.**

I cóż dalej, Panie Kanclerzu?

List, który może dojdzie do Hitlera

W lwowskim „Wieku Nowym“ znajdujemy następujący interesujący list otwarty do kanclerza Hitlera.

Zapewne słowa te do pana, panie kanclerzu, nie dojdą. A może dojdą, przekazane jako **głos** polskiego dziennikarza przez jedną z ekspozytur pańskiego rządu w naszym kraju, obowiązaną do **informowania pana** o nastrojach i wszystkim, co się u nas robi, mówi i myśli w tych godzinach „próby sił“, którą nam pan narzucił.

Dlatego na wszelki wypadek, — prosimy o chwilę uwagi i — milczenia.

Nie jest naszą rzeczą oceniać to, czego p..n dokonał dla swego narodu, i przewidywać ostateczny wyrok, jaki o panu wyda kiedyś historia Niemiec. Interesuje nas

PAŃSKI STOSUNEK DO POLSKI.

Wiemy z „Mein Kampf“, że **był nieprzyjazny i wzgardliwy,** że widział pan w nas martwy obiekt przyszłej niemieckiej ekspansji, że niedaleko odbiegł pan w swych poglądach od swych **najbardziej szalonych rodaków,** którzy jeszcze w przede dniu klęski roku 1918 marzyli o przesiedleniu milionów polaków na Wschód, aby zająć ich ziemie.

W roku 1934 niektórzy z nas uwierzyli, że **pan przejrzał i** zmienił zapatrywania. Uwierzyli w miłe, ciepłe słowa, których pan nam nie szczędził. Dziś rozczarowali się. — **Autor „Mein Kampf“ pozostał sobą.** Ale niewątpliwie bardziej wstrząsającej niespodzianki doznał pan w dniu, w którym powiedział pan sobie: **a teraz kolej na Polskę. Przypuszczał pan, że ugniemy się, jak czesi, wobec pierwszych** ultymatywnych żądań. A myśmy je **odrzucili.**

I wtedy rozpoczął pan ową „BIAŁĄ WOJNĘ“, która ma nas skruszyć i złamać.

Dzień w dzień pańscy pomocnicy i **pańska prasa rzucają w naszą stronę oskarżenia** i groźby. **Znamy każde słowo** z tego repertuaru, bo przed naszymi obywatelami nie zataja się niczego. **Dzień w dzień idzie w naszą** stronę huraganowy ogień. Dla nas urządza się w Gdańsku spektakle, aby nam grały na nerwach. A pan — **czeka na skutek.**

Nie wiemy, jak tam pana informują. Może, aby nie psuć panu humoru i nie narażać się na pański gniew, opowiadają panu, **że w Polsce już wszystko trzeszczy i rozstraja się,** że tylko kneblem i terorem nasz rząd poskramia **kapitulacyjne** nastroje **społeczeństwa, że pokój za wszelką cenę** jest sprawą najpopularniejszą, że po każdym ataku „Voelkischer Beobachter“ **kilkuset polaków popada w obłęd ze strachu.** Jeśli tak pana informują, leży w interesie pańskim i Niemiec, **aby pan temu nie wierzył.**

POD CIŚNIENIEM PAŃSKIEJ OFENSYWY POLSKA KRZEPNIE I POTĘŻNIEJE.

Lata pracy i wysiłków nie przyniosły nam w dziedzinie moralnej i materialnej **takich owoców,** jak ostatnich kilka miesięcy, odkąd się pan na nas obraził. Bez względu na to, co o panu kiedyś powiedzą Niemcy, przyszły nasz historyk będzie musiał przyznać, **że w ogromnej mierze przyczynił się pan do naszego rozwoju, że pan ułatwił nam rozwiązanie zadań,** nad którymi bezskutecznie trudziliśmy się. Oczywiście, stało się to **wbrew pańskim intencjom.** Była to **druga z kolei pomyłka,** jaką pan popełnił w ocenie narodu polskiego. Czy potrzebne są panu **dalsze pomyłki?**

W POLSCE NIKT SIĘ PANA NIE BOI.

Ani pogróżek, bez względu na to, czy są lub nie są pomyślane serio. Zaledwie w kilka dni po gdańskich krzykach min. Goebbelsa do tegoż Gdańska przyjechał delegat naszego ministerstwa przemysłu i handlu, aby zbadać **potrzeby inwestycyjne portu,** ponieważ jego zdolność przeładunkowa okazuje się za szczupła. Czy to panu nic nie tłumaczy? — **polskie wkłady pieniężne, w mieście, które pan chciałby przerobić na wulkan?** Czy ten drobny fakt nie wyjaśni panu, **że daremna jest taktyka dezorganizowania nas i straszenia?**

Zapewne, może pan **rozpocząć wojnę.** — Dziwi nas wprawdzie, że pan tego nie uczynił **wcześniej,** gdy łańcuch traktatów obronnych jeszcze nie opasywał Niemiec, gdy polski przemysł wojenny dopiero przestawiał się na wzmożoną produkcję, podczas gdy pogotowie pańskie już dochodziło do granicy maksymalnej. Zdaje się nam, że choć pan gardzi pacyfizmem, **z tą decyzją wojenną jakoś panu ciężko idzie.** Jeżeli to **intuicja** doradza panu rozwagę, **niech jej pan słucha.** Albo też niech pan zacznie. Będzie to **trzecia i ostatnia pomyłka** pańska **w ocenie Polski, ostatnia, bo po niej jest koniec.**

WOJNĘ NARZUCONĄ NARÓD POLSKI PODEJMIE.

Nasza policja nie posiada spisu polaków, których na wypadek wybuchu trzeba by unieszkodliwić, bo **na tę wojnę pójdą wszyscy.** Żaden robotnik nie dopuści się **sabotażu.** Żadna **opozycja** nie podniesie głowy. Żaden czynny lub bierny **sprzeciw** nie sparaliżuje naszych sił. **Wiemy, że niejedno miasto nasze poszło by w gruzy, ale ruiną będą także niemieckie miasta.** Wiemy, że wielu z nas zginie, ale **pod Grunwaldem** także zginęło wielu.

Więc może pan zaczynać lub nie, co pan woli. Ani to ani tamto nie wpłynie na zmianę naszego stanowiska. Na razie patrzymy z zainteresowaniem, dokąd też zaprowadzi pana **ta ślepa ulica,** w którą pan wpędził swą politykę, i ilu **nowych wrogów** narobi pan sobie jeszcze na szerokim świecie, ile **nowych dzieł solidarności narodowej** powstanie w Polsce dzięki naciskowi pańskiej ofensywy. Gdyby zechciał pan posłuchać **naszej rady,** wdzięcznej za rozliczne mimowolne przysługi, powiedzielibyśmy:

NIECH SIĘ PAN ZWRÓCI W INNĄ STRONĘ,

bo tu szkoda trudu i zdrowia. — Niech pan poświęci resztę swych dni choćby **lepszemu karmieniu własnego narodu,** aby nie kompromitował się tym, co musi zjadać. Niech pan stanie się **dobrotliwym ojcem** swych nieszczęśliwych poddanych. Niech pan **zrezygnuje z Gdańska i Polski, bo najtragiczniejszym kresem kariery „Wodza“ jest jego klęska.**

Są to rady naprawdę szczere. Bo choć istnieją ludzie, którzy pana nienawidzą, ale polacy, posiadając umiejętność wczuwania się w sytuację nawet przeciwnika, żywią dla pana coś, jakby **lekkie współczucie.** I życzą panu spokojnej, cichej starości w szczęśliwych i kwitnących zgodą ze wszystkimi sąsiadami, Niemczech.

Adam Nechay.

Hitler w wykonaniu Chevaliera

Polityka dominuje na scenach i scenkach paryskich

PARYŻ, w czerwcu.

Na scenach paryskich teatrów rewiowych satyra polityczna zajmuje nadal bardzo poważne miejsce. Autorzy i aktorzy wykpiwają i wyszydzają zewnętrzne i wewnętrzne stosunki. Jeśli idzie o zagranicę, cały dowcip kierowany jest, **oczywiście, w stronę Niemiec i Hitlera, Italii i Mussoliniego. A znów na „rynku“ wewnętrznym najbardziej** eksponowane stanowiska zajmują: **Blum, Paul Reynaud, Daladier i inni.**

Casino de Paris, które jest przecież teatrem rewiowym o zupełnie **odmiennym typie, nie pozbawiło tym razem swego programu pewnych** aluzji politycznych. Stało się to **zresztą ku uciesze publiczności, może ona bowiem podziwiać i oklaskiwać niezwykle udaną i złośliwą karykaturę Hitlera w wykonaniu** Maurice Chevalier'a.

W innym znowu skeczu francuz, anglik i niemiec spotykają się w wąskim przedziale wagonu sypialnego trzeciej klasy. Po wielu perypetiach okazuje się, że niemiec omylił się i wsiadł do innego pociągu. A chciał jechać do Monachium. Francuz i anglik wysadzają go z wagonu, nie szczędząc mu szturchańców w tylną część ciała, na której widnieje pięknie wymalowany znak partii „nazi“.

W teatrze Varietes, który wystawia na przemian marsylskie operetki Aliberta i wesołe rewie artystyczne Saint-Granie'a, tym razem program naszpikowany jest dobrymi kawałami politycznymi. Zaczyna się od małej scenki w szkole. Profesor pyta uczennicę o obszar i ludność jakiegoś państwa. Uczennica odpowiada bzdury. Wtym wchodzi inspektor i zadaje jej te same pytania. Uczennica odpowiada to samo, co poprzednio, ale inspektor składa gratulacje profesorowi za tak szybkie poinformowanie uczennic o granicach tego państwa, nakreślonych dopiero zrana! Wszystko kończy się piosenką na temat nieznośnych „Fritzów“. Gdzie mieszka dwuch Fritzów zaraz podnosi się larum, jakby ich było co najmniej dwa miliony...

Rewia teatru Varietes cieszy się powodzeniem już od szeregu miesięcy, to też niektóre jej fragmenty dotyczą faktów dawniejszych, ale treść jest zawsze aktualna. Jedna z najpopularniejszych aktorek teatrzyku, pocieszna Jane Sourza, występuje w roli afrykańskiej dziewicy i opowiada o pobycie „sidi“ Daladier. Publiczność zaśmiewa się. całe bowiem opowiadanie naszpikowane jest słowami, przekręconymi po arabsku. Myślą przewodnią piosenki jest to, że „sidi“ Daladier dał **do zrozumienia, że „le Mussoline“ może dostać za pieniądze owoce, ale** nie dostanie drzew.

Polityka wewnętrzna zaprezentowała się **w formie adaptacji bajki o Tomciu Paluchu. Czołowym** bohaterem tej bajki jest minister finansów, Paul Reynaud. Ojcem tego Tomcia Palucha jest Paul Faure, **który ciągnie go w prawo, matka** zaś — Leon Blum, który ciągnie go w lewo. Rodzice pragną zgubić **Tomcia w lesie, ale dobre wróżki, które nad nim czuwają, nie mają** potrzeby interweniować... Tomcio Reynaud jest sprytny i uparty, nie daje się nikomu uwieść, ciągnie prosto do celu i prowadzi Francję **do sanacji finansowej.**

Inny motyw spotykamy w satyrycznym skeczu o „Banku dla Ekspansji Przemysłu Francuskiego“. Zjawia się poczciwy francuz z dyplomami i Legią Honorową. Pragnie objąć posadę buchaltera. Woźny (akcent italski) odsyła go do maszynistki (akcent niemiecki), ta zkolei do szefa wydziału (akcent hiszpański), który wzywa wicedyrektora (akcent rosyjski), przedstawiając wreszcie sprawę naczelnemu dyrektorowi (akcent amerykański). Dla francuza nie ma miejsca...

Albo taki skecz:

Jesteśmy w r. 1942. Premier i minister finansów mają wielkie zmartwienie, bo wpływy z podatków wynoszą 900 milionów, a wydatków nie ma żadnych, wszystko jest bowiem pokryte. Nie wiadomo, co robić z pieniędzmi; słowem — raj na ziemi! Wreszcie postanowiono zwrócić podatki obywatelom. Zjawia się poczciwy podatnik celem niszczenia zaległego podatku. Minister oświadcza, że może zatrzymać pieniądze; kiedy jednak mówi, iż skoro dłużnik nie będzie płacił podatków, nie ma już prawa wtrącać się do spraw państwowych, obywatel wpada w szał: „Macie moje pieniądze, panowie! Jakto? Nie będę miał prawa wiedzieć, co się w moim kraju dzieje?“ — i rzuca pieniądze na stół...

K. F.

WYJAZDY
INDYWIDUALNE
DO
FRANCJI
ANGLII
BUŁGARJI
WĘGIER
Stanów Zjednoczonych
Załatwia
Wagons-Lits/Cook
Piotrkowska 68, tel. 170-70
Uwaga: Biuro załatwia zezwolenia na wysłanie biletów zagranicznych dla studentów, krewnych i t. d.

POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37
INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:
Do **FRANCJI,**
Włoch, Łotwy, Warny (Bułgarii), Węgier, Rumunii, Palestyny, Litwy i innych krajów.
WYCIECZKI MORSKIE
DO Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca
FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii, Kuby, Boliwii i innych krajów.

WYCIECZKI
DO FRANCJI
z pobytem w VICHY, NICEI lub DINARD
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września
oraz wyjazdy indywidualne.
FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

TOWARZYSTWO MEDYKÓW ŻYDÓW U. J. K. i TOW. ŻYD. STUD. FILOZOFII U. J. K. WE LWOWIE
urządza w bieżącym sezonie kolonie turystyczno - wypoczynkowe
w Jaremczu n.-Prutem.
i
w Krościenku n. Dunajcem
Komfortowe pensjonaty, pokoje dwu i trzyosobowe, słoneczne. wikt wykwintny pięcioraozwy, leżaki, radio, patefon, bridż, gry sportowe, instruktor pływacki na miejscu, czytelnia czasopism itp.
Kolonia w Krościenku otwarta już 20 b. m. W Jaremczu — 1 lipca.
Indywidualne 50 proc. zniżki kolejowe z każdej miejscowości.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Tow. Medyków Żyd. U. J. K. i Tow. Żyd. Stud. Fil. U. J. K., Lwów, Stanisława 5.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela w Łodzi J. Ehrlibol, Łódź, ul. 6 Sierpnia 33, miesz. 15 tel. 113-00 w godzinach od 20—21, w niedziele i święta od 10—14.

Polska utrwali pokój nad Bałtykiem

Poniesiemy największe ofiary w obronie Gdańska i Gdyni

Wczorajsze przemówienie p. Prezydenta Rzplitej, prof. Ign. Mościckiego

WARSZAWA, 29. 6. (PAT). — Dziś o godz. 11 przed południem z okazji „Dni morza" zostało odprawione w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie uroczyste nabożeństwo, na którym obecny był Pan Prezydent R. P. PROF. IGNACY MOŚCICKI w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

Następnie o godz. 12-ej Pan Prezydent R. P. wygłosił z Zamku Królewskiego następujące **przemówienie, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.**

— W tradycyjnych dorocznych „Dniach morza" **skupiają się myśli i uczucia całej Polski na brzegu morskim** — na odcinku naszej granicy najkrótszym — a jakże doniosłym, gdyż przechodzi przezeń przeszło TRZY CZWARTE NASZEJ ZAGRANICZNEJ WYMIANY. **Dlatego to porty gdyński i gdański mają tak wyjątkowo wielkie znaczenie dla naszego gospodarstwa narodowego, dlatego Gdynia otoczona jest miłością i troską całego narodu, dlatego WOLNE MIASTO GDAŃSK, TAK JAK PRZEZ WIEKI, ZWIĄZANE JEST Z NAMI LICZNYMI WIĘZAMI. Obydwa te porty są otwartymi bramami wyjścia na świat dla obywateli Rzeczypospolitej** i owoców ich pracy — stanowiąc również wolne, bezpośrednie dostępy do Polski dla bander wszystkich narodów — dla statków wszystkich państw morskich, które zwożą do nas swoje surowce i wyroby.

Gdy dzisiaj, w dniu świętych apostołów Piotra i Pawła, patronów rybaków, myśl nasza biegnie wzdłuż Wisły, królowej polskich rzek, do Gdańska i Gdyni, do portów i wsi rybackich, **do tych, którzy pracują na wybrzeżu i morzu i do tych, którzy pełnią nad nim zaszczytną straż — a więc naszej marynarki wojennej — to jest to tylko odświętny, radosny wyraz stałej, codziennej, nierozerwalnej łączności wszystkich polaków z ziemią pomorską.** Bo choć każdy zagon ziemi polskiej jednako nam jest drogi i bliski, jednako składa się na wielką całość naszej ojczyzny, ale **ZIEMIA POMORSKA I BRZEG NADMORSKI — FUNDAMENTY NASZEJ NIEZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ I POLITYCZNEJ — są wartościami bez ceny, są powietrzem i słońcem naszego życia państwowego.** Świadomość tej wartości żyje dzisiaj w sercach i umysłach wszystkich polaków a im większe napotykamy przeciwności — **IM BARDZIEJ NIEPRZYJAZNE SĄ OKOLICZNOŚCI ZEWNĘTRZNE, TYM NIEZŁOMNIEJ UJAWNIA SIĘ NASZA WOLA I GOTOWOŚĆ PONOSZENIA NAJWIĘKSZYCH OFIAR, PO TO, BY POWRÓT PAŃSTWA POLSKIEGO NAD MORZE WYKORZYSTAĆ I UTRWALAĆ PO WSZE CZASY.**

Powróciliśmy nad Bałtyk jako państwo, bo ostaliśmy się nad nim nieprzerwanie jako naród, stąd w dniach radosnych, poświęconych morzu, myśl nasza biegnie i ku przeszłości, **składając hołd pamięci tych pokoleń, które okres niewoli nieugięcie nad Bałtykiem przetrwały.** Powracając nad morze państwo nasze niosło pokój i dobrodziejstwa twórczej pracy, którą ożyło całe polskie wybrzeże. **Dzisiejsze pokolenie nie zmarnowało lat, które są już poza nami, odrobiło i w tej dziedzinie wiele zaległości i zaniedbań, wygrało niejedną bitwę w wyścigu pracy, nakazanym nam przez Józefa Piłsudskiego.** Tej pracy pokojowej chcemy i nadal poświęcać się dla dobra Rzeczypospolitej, **na pożytek własny i innych narodów, z którymi pragniemy coraz to szerzej rozwijać nasze stosunki gospodarcze i kulturalne.**

Żyjemy jednak w czasach, gdy świat powrócił do wyścigu zbrojeń, gdy zwłaszcza **nad morzami zarysowują się niebezpieczeństwa konfliktów. PRAGNIENIEM NASZYM JEST UTRZYMANIE I UTRWALENIE POKOJU NAD BAŁTYKIEM, ALE SPADA STĄD NA NAS OBOWIĄZEK POWIĘKSZENIA POLSKIEJ *SIŁY ZBROJNEJ NA MORZU*.** „Dni morza" są dniami poświęconymi polskiej marynarce wojennej. Powszechna zbiórka na fund. obrony morskiej, zorganizowana przez ligę morską i kolonialną, która przyniosła już realne wyniki, w postaci **okrętu podwodnego „Orzeł"**, jest zarazem najlepszym sposobem popularyzacji naszych potrzeb w dziedzinie obrony morskiej i najcelowszym wyrazem uczuć społeczeństwa dla naszej marynarki wojennej.

SILNI NA LĄDZIE I W POWIETRZU PRAGNIEMY STAĆ SIĘ SILNYMI I NA MORZU, BY zapewnić nieprzerwany rozwój naszej pracy morskiej, by w pełni móc rozwinąć morskie powołania narodu polskiego.

Kto ruszy na Gdańsk - wywoła wojnę

Podniosłe uroczystości w Gdyni przy udziale członków rządu

GDYNIA, 29. 6. (PAT). Dzisiejsze uroczystości w ramach „Dni morza" w Gdyni pozostawiły niezatarte wrażenie wśród **niezliczonych rzesz, które przybywały tłumnie licznymi pociągami w ciągu nocy i dnia bez przerwy.**

Przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. pan wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski powitany został na dworcu kolejowym przez p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, ministra Romana, dowódcę floty kontradmirała Unruga.

Przy dźwiękach hymnu narodowego p. wicepremier przeszedł przed frontem kompanii marynarki, po czym cały orszak udał się na **Plac Grunwaldzki na miejsce uroczystości.**

Plac Grunwaldzki zapełnił się od wczesnych godzin porannych, przybywały nań niezliczone **delegacje ze sztandarami,** które ustawiono pomiędzy kolumnami otaczającymi forum morskie, co tworzyło niezwykle barwne tło wspaniale udekorowanego forum i całego Placu Grunwaldzkiego.

Prawą część placu zapełniły liczne oddziały marynarki wojennej z orkiestrą oraz kilka kompanii brygady obrony narodowej.

W chwili rozpoczęcia uroczystości na placu było ponad **100 tysięcy ludzi.**

Na redzie portu stanęły okręty marynarki wojennej oraz statek szkolny „Dar Pomorza" w pełnej gali banderowej.

Po nabożeństwie zgromadzeni chórem odśpiewali **pieśń „Boże coś Polskę".**

Następnie **na mównicę zbudowaną w kształcie mostku kapitańskiego wszedł minister przemysłu i handlu Antoni Roman i wygłosił przemówienie o znaczeniu Bałtyku dla gospodarstwa narodowego.**

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego wiceprzewodniczący komitetu organizacyjnego „Dni morza" **dyr. Wachowiak odczytał rotę przysięgi,** której słowa zgromadzone na placu tłumy powtarzały chórem. Słowa roty przysięgi brzmiały: **„Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da! Przysięgamy: odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec. Nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać. Dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać. Braci naszych za kordonem, nierozerwalną część narodu polskiego wspomagać i bronić. Tak nam dopomóż Bóg..."**

Chóralna ta przysięga wywarła niezwykle głębokie wrażenie. **Podniosły się ręce ku górze.** Na twarzach zebranych malowało się wielkie wzruszenie. W szeregach tłumów, a szczególnie wśród polaków gdańskich **słychać było łkania.**

Po chwili tłum zaczął żywiołowo wznosić **okrzyki na cześć armii i rządu.**

Następnie odbyła się uroczystość przekazania brygadzie obrony narodowej sprzętu wojennego, ufundowanego przez społeczeństwo gdyńskie.

Z kolei na trybunę wszedł wiceprezes zarządu głównego ligi morskiej i kolonialnej, **wicemarszałek Dębski,** który podkreślił, **że nikt nam nie dał wolności i nikt też nie śmie sięgnąć po źrenicę tej wolności — po polski dostęp do morza. Nikt nie śmie sięgnąć po odwieczne związki Polski z wolnym miastem Gdańskiem jeśli nie chce wywołać nowej pożogi — wojny światowej.**

O godz. 12-ej zebrani na Placu Grunwaldzkim uczestnicy uroczystości wysłuchali w najwyższym skupieniu i powadze przemówienia Pana Prezydenta R. P., **transmitowanego** przez radio.

Krótkie przemówienia powitalne wygłosili jeszcze w językach obcych **przedstawiciele bratnich organizacji: belgijskiej, jugosłowiańskiej i rumuńskiej.** Przemówienia te przyjmowane były serdecznie przez słuchaczy, którzy wiwatowali na cześć Belgii, sprzymierzonej Rumunii i bratniej słowiańskiej Jugosławii.

Na tym uroczystości na Placu Grunwaldzkim zostały zakończone a wojsko, oddziały p. w., organizacje i stowarzyszenia przegrupowały się do defilady.

Następnie p. wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wraz z dostojnikami udał się po zakończeniu uroczystości na Placu Grunwaldzkim na skwer Kościuszki, gdzie odbyła się imponująca defilada.

Defilada dzisiejsza stała się jedną wielką **manifestacją patriotyczną na cześć Polonii gdańskiej,** która wzięła w niej niezwykle liczny udział.

Defiladę rozpoczął **przemarsz wspaniale prezentujących się oddziałów marynarki wojennej. Po niej przeszły oddziały brygady obrony narodowej.**

Znakomita postawa wojska wzbudzała żywiołowy entuzjazm. Z tłumu padały nieprzerwanie okrzyki: **„Niech żyje marynarka", „Niech żyje armia polska".**

Kulminacyjnym punktem defilady był **przemarsz delegacji polaków z Gdańska.** Zgromadzone wzdłuż trasy defilady tłumy zgotowały im entuzjastyczne, gorące przyjęcie.

Następnie przedefilowały długie szeregi delegacji oddziałów ligi morskiej i kolonialnej ze wszystkich stron Polski.

GDYNIA, 29.6. (PAT) — Gdynia w godzinach wieczornych przedstawiała niezwykły wprost obraz. Po oficjalnej części otwarcia kongresu eucharystycznego na Placu Grunwaldzkim i po koncercie chórów na skwerze Kościuszki odbyła się tak jak i dnia poprzedniego zabawa ludowa. Tańce trwały do późnej godziny.

Wieczorem iluminacja przeobraziła Gdynię w wspaniałe zjawisko świetlne.

Na tle reflektorów i świateł z tysięcy lamp, łopoczące flagi narodowe i papieskie na ulicach miasta wyglądały imponująco.

Kamienna Góra, utkana — jak gdyby gwiazdami na firmamencie — masą światełek i ogni sztucznych, wyglądała jak z bajki czarodziejskiej. Dworzec, poczta i wszystkie gmachy publiczne zalane były snopami świateł.

Ruch na ulicy ogromny.

Najwspanialej przedstawiała się iluminacja wybrzeża i kolumnady oświetlonej dyskretnymi światłami rampowymi.

Baldachim w kształcie namiotu znanego z hołdu pruskiego Matejki pod którym w powodzi świateł tonął ołtarz utrzymany w stylu kaszubskim, a po bokach baldachimy dla przedstawicieli rządu i władz kościelnych, sprawiały niezwykłe wrażenie.

Morze jarzyło się światełkami statków i okrętów, stojących na redzie portu.

Manifestacje w kraju

WARSZAWA, 29. 6. (PAT). — Dziś w „Dniu morza" w całej Polsce odbyły się **liczne manifestacje na rzecz naszych odwiecznych praw do Bałtyku.** W godzinach rannych zostały odprawione nabożeństwa, po czym odbyły się publiczne zgromadzenia, na których społeczeństwo polskie dało wyraz swych głębokich uczuć przywiązania i ukochania morza.

Strzelanina w Tel-Avivie

10 arabów straciło życie

HAIFA, 29.6. (PAT) — Dzisiejszej nocy 240 nielegalnych emigrantów wylądowało na północ od Gazy. Parowiec został zatrzymany i skierowany do Haify. Nielegalnych emigrantów aresztowano.

W Tel - Aviv i w okolicznych osiedlach żydowskich doszło do strzelaniny. 10 arabów zostało zabitych a 2 jest rannych.

W miejscowości Rehovoth wprowadzono stan wyjątkowy. Ruch między Tel-Avivem a koloniami został na 1 dzień zawieszony.

WYJAZDY WYPOCZYNKOWO - TURYSTYCZNE
„ARGOS"-u
w sezonie letnim 1939 r.
do FRANCJI Wyjazdy indywidualne i grupowe.
Cena zł. 295.—
Obejmuje: indywidualny paszport z ważnością do 8 tygodni, wizę po bytową francuską, wizy tranzyto we belgijskie i niemieckie, przejazd kolejowy w obie strony.
do WARNY (Bułgaria) ze zwiedzeniem BUKARESZTU.
Cena od zł. 135.—
Nad BALATON (Węgry) Wyjazdy indywidualne i grupowe.
Cena od zł. 299.—.
LOTEM do Londynu, Paryża, Kopenhagi, Rzymu i Palestyny.
„ARGOS" Łódź, Traugutta 1, tel. 107-86 i 104-00.

Anglia będzie walczyć o Gdańsk
jak w 1914 roku walczyła o Belgię

LONDYN, 29. 6. — Duże wrażenie wywarło OŚWIADCZENIE DZIENNIKARZY REPREZENTUJĄCYCH PRASĘ PRORZĄDOWĄ, IŻ ANGLIA WALCZYĆ BĘDZIE O GDAŃSK, TAK JAK W 1914 ROKU WAL-

Przy nieregularnym wypróżnieniu, połączonym z upośledzonym trawieniem i złym samopoczuciu należy przez dłuższy okres czasu pić co rano na czczo i wieczorem przed spaniem po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zap. lekarza.

CZYŁA O BELGIĘ, której neutralność pogwałcona została przez Niemcy. Dalej ci sami dziennikarze mieli oświadczyć, iż HITLER MUSI Z TYM SIĘ BARDZO LICZYĆ. Świat zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i nawet bierze pod uwagę MOŻLIWOŚĆ SZYBKIEGO WYBUCHU WOJNY.

RYGA, 29. 6. (Tel. wł.). Moskiewska „Prawda" zamieściła sensacyjny ARTYKUŁ SKIEROWANY PRZECIWKO TYM POLITYKOM ROSYJSKIM, KTÓRZY POWAŻNIE TRAKTUJĄ ANGIELSKO - FRANCUSKIE PROPOZYCJE ZAWARCIA TRÓJPRZYMIERZA. Artykuł wskazuje, że rokowania trwają od 11 kwietnia, a więc już przeszło 75 dni. 50 dni stracono z powodu niezrozumiałego odraczania sprawy. Pismo NIE WIERZY W DOBRĄ WOLĘ ANGLII I WSKAZUJE, ŻE UKŁADY Z TURCJĄ I POLSKĄ PODPISANE ZOSTAŁY PO KRÓTKICH NARADACH. Obecnie brak dobrej woli jest aż rażący. Sowiety mogą rokować z Anglią na płaszczyźnie równości, a ZOBOWIĄZANIA MUSZĄ BYĆ BILATERALNE. Jeżeli Polska ma udzielić pomocy Anglii na wypadek zaatakowania Holandii, a Anglia Polsce w razie napaści na Gdańsk, to DLACZEGÓŻ ANGLIA BOI SIĘ ZAGWARANTOWAĆ SOWIETOM POMOC W RAZIE AGRESJI NA PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

RYGA. 29. 6. (Tel. wł.) Jak donoszą z Moskwy, w Rosji odbywają się obecnie manewry wojskowe, zakrojone na dużą skalę. Wojsko zgrupowane jest głównie w okolicach Leningradu, oraz na zachodniej granicy.

Wydany został zakaz zawijania okrętów obcych do Sewastopola.

Organizacja korpusu ochotniczego

GDAŃSK, 29.6. (PAT) — Według informacji z wiarygodnych źródeł gdańskich, przygotowania do organizacji gdańskiego korpusu ochotniczego postępują ciągle naprzód. Dla pomieszczenia tego korpusu oczyszczono już szereg lokali. Gro madzone są z pośpiechem zapasy żywności, specjalnie mąki i mięsa, którego większe ilości zamrożono w chłodniach. Niemal wszystkich krawców gdańskich powołano do szycia mundurów. Zmobilizowano też szwaczki do szycia bielizny.

Dzieje się to wszystko niemal jawnie, wbrew kłamliwym zaprzeczeniom prasy gdańskiej.

Koła berlińskie również zaprzeczają wiadomościom o powołaniu „Freikorpusu" i o przyjeździe szturmowców do Gdańska.

PARYŻ, 29.6. (PAT) — „Excelsior" wyraża opinię, iż **złudzenie polityków hitlerowskich, jakoby próba dokonania w Gdańsku „zamachu od wewnątrz" mogła nie wywołać akcji polskiej, stanowi dziś** największe niebezpieczeństwo grożące pokojowi. Dla rządu francuskiego i brytyjskiego sytuacja jest bowiem całkowicie jasna. Wszelkie zakusy rozstrzygnięcia sprawy Gdańska metodą gwałtu, pociągnęłoby za sobą natychmiast wejście w życie wzajemnej pomocy, przyrzeczonej przez Anglię i Francję Polsce.

Japonia obostrzy blokadę Tientsinu
Nowy incydent na granicy mongolsko-mandżurskiej

TOKIO, 29 czerwca. (PAT). Agencja Domei donosi, iż po szeregu rozmów, jakie odbyły się pomiędzy premierem Aritą a ministrami wojny i marynarki, ustalono **postępowanie w stosunku do propozycji brytyjskich, dotyczących incydentu w Tientsinie.**

Min. Arita oświadczył, iż **rząd japoński postanowił nawiązać rokowania z rządem brytyjskim w celu załatwienia różnych spraw, związanych z obecną sytuacją w Tientsinie. W tym celu przedstawiciele władz japońskich w Tientsinie zostali wezwani do Tokio.** Rokowania dyplomatyczne w Tokio odbędą się w płaszczyźnie lokalnej w początkach przyszłego tygodnia.

TOKIO, 29 czerwca. (PAT). Agencja Domei donosi z Tientsinu, iż **władze japońskie postanowiły zaostrzyć odosobnienie koncesji brytyjskiej i francuskiej, począwszy od nocy z 1 na 2 lipca.** Władze japońskie w Tientsinie — pisze dalej agencja Domei — **widocznie nie oczekują wielkich wyników od angielsko - japońskich rokowań dyplomatycznych w Tokio** i dlatego powzięły tę decyzję dopóki W. Brytania nie podda rewizji swego stosunku do nowego stanu rzeczy w Azji Wschodniej.

MOSKWA, 29. 6. (PAT). Agencja Tass donosi: Samoloty japońsko - mandżurskie w liczbie 15 bombowców, którym towarzyszyły samoloty myśliwskie, **przeleciały ponownie ponad granicą Mongolii zewnętrznej** w okolicy jeziora Buirnor. **Przyjęto je ogniem artylerii przeciwlotniczej oraz ogniem karabinów maszynowych mongolskich samolotów pościgowych.** Samoloty japońskie powróciły na terytorium mandżurskie nie przyjmując bitwy. Artyleria przeciwlotnicza **strąciła dwa samoloty japońsko - mandżurskie**, które spadły na terytorium Mongolii wewnętrznej.

Katastrofalna powódź w Bułgarii
Wylały rzeki, niszcząc pola, mosty i domy. — Kilkadziesiąt osób zatonęło

SOFIA, 29 marca. (PAT). — Bułgaria została nawiedziona **katastrofalną powodzią.** — Najbardziej ucierpiała miejscowość Sevlievo na północnych stokach Bałkanów. Burza, która spowodowała powódź rozszalała się w nocy nad Bałkanami. Rzeka Rossica zaczęła nagle wzbierać. **Poziom wody wkrótce sięgał wysokości 10 m. Wszystkie mosty zostały zerwane. Wezbrane fale porwały i zniszczyły około 60 domów.** Przeszło 100 domów zostało uszkodzonych.

Dotychczas wydobyto zwłoki 20 osób, które zatonęły. Liczba zaginionych przewyższa 50 osób. Zboża zostały zniszczone. **Całe stada owiec i bydła zatonęły. Straty sięgają wielu milionów lew.**

Powódź zaskoczyła mieszkańców miasteczka w nocy. Przybór wody był tak gwałtowny, iż według naocznych świadków **miało się wrażenie, że korytem rzeki posuwa się ściana wody 10-metrowej wysokości, niszcząc wszystko po drodze.**

O katastrofalnych wylewach rzek donoszą i z innych części kraju. W Haskowo i w Pawlikeni utonęło kilkanaście osób.

Krwawa masakra podczas libacji
7 osób poranionych siekierami, nożami i łomami

Wczoraj późnym wieczorem dom przy ul. Mianowskiego 27 stał się terenem **krwawego zajścia, które pociągnęło za sobą 7 ofiar.**

W mieszkaniu jednego z lokatorów odbywała się libacja, suto zakrapiana alkoholem.

Gdy wszyscy byli już mocno podchmieleni, powstała nagle bójka. **Poszły w ruch siekiery, młotki, noże i łomy.** Bójka trwała kilkanaście minut i dopiero **policja położyła kres zajściu, w** czasie którego zdemolowano urządzenie kilku mieszkań.

Zaalarmowane pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 39-letniemu **Józefowi JABŁOŃSKIEMU** (Pryncypalna 61) — przebicie czaszki nożem, 12-letniemu **Wiesławowi TWARDOWSKIEMU (Suwalska 29)** — złamanie ręki, 32-letniemu **Stanisławowi TWARDOWSKIEMU** (Suwalska 29) — liczne rany cięte, 36-letniemu **Stanisławowi STOLARCZYKOWI** (Mianowskiego 27) — pęknięcie czaszki, 54-letniemu **Janowi ZAWADZIE** (Marysińska 34) — złamanie kości czołowej, 13-letniemu **Eugeniuszowi ZAWADZIE** — złamanie kości nosowej. — Nie oszczędzono nawet **3-letniej Janiny ZAWADY,** która również poważnie ucierpiała.

Jana i Eugeniusza Zawadów oraz Józefa Jabłońskiego i Wiesława Twardowskiego przewieziono do szpitala. Policja zarządziła energiczne dochodzenie. (i)

Wywiad niemiecki działa
Zginęło tysiąc tajnych planów wojskowych

WASZYNGTON, 29.6. (PAT) — Senator Mac Carran, członek stronnictwa demokratycznego, złożył projekt **ustawy zabraniającej zatrudniania obcokrajówców w fabrykach samolotów, produkujących dla armii i marynarki Stanów Zjednoczonych.**

Projekt ten jest skierowany przedewszystkim **przeciw niemieckiej działalności wywiadowczej w zachodnich Stanach USA.**

Myśl wniesienia projektu ustawy nasunęły senatorowi Mac Carnowi **rewelacje tygodnika „Life", który ogłosił, że około tysiąca tajnych planów i rysunków, dotyczących obrony morskiej i przeciwlotniczej zginęło w sposób tajemniczy.**

Władze wywiadu amerykańskiego, nie mają żadnych wątpliwości, **że akcją wywiadowczą w USA kieruje kapitan Wiedemann.**

Nowe wydalenia żydów
Hitlerowcy operują terorem i... psami

Warsz. kor. „Głosu Porannego" telefonuje:

Z miejscowości pogranicznych nadchodzą do Warszawy alarmujące wiadomości, że **hitlerowcy przy pomocy teroru i szczucia psami przerzucają żydów - obywateli polskich na stronę polską.**

Fakty takie notowane są w okolicach Rybnika i Bytomia i pod Zbąszyniem.

Pod Rybnikiem na skutek do znanych męczarń zmarła 70-letnia żydówka nieznanego nazwiska. Podobny wypadek wydarzył się w pobliżu Bytomia, gdzie **hitlerowcy zamęczyli na śmierć 84-let. żyda.** Alarmujące wieści o nowych prześladowaniach żydów polskich w sposób tak okrutny wywołały kolosalne wrażenie w sferach żydowskich w Polsce.

Jak słychać będzie w tej sprawie podjęta interwencja w ministerstwie spraw zagranicznych.

Gen. Gamelin na inspekcji Korsyki

PARYŻ, 29.6. (PAT) — Gen. Gamelin opuścił Paryż we czwartek rano, udając się w podróż inspekcyjną do okręgów alpejskich.

Następnym etapem podróży gen. Gamelin będzie Korsyka, gdzie przybędzie on 1 lipca.

Loty pasażerskie przez ocean atlantycki

NOWY JORK, 29.6. (PAT) — Samolot transatlentycki „Dixie Clipper" wystartował do Europy, zabierając na swym pokładzie 22 pasażerów. Samolot zatrzyma się, jak zwykle, w Horta, Lizbonie i Marsylii. Jest to pierwsza podróż wielkiego samolotu transatlantyckiego z pasażerami, którzy zapłacili za bilety.

LIZBONA, 29.6. (PAT) — Wodnopłatowiec „Dixie Clipper" wodował w Lizbonie o godz. 17,30, przywożąc ze sobą 33 osoby

Po równi pochyłej
Katastrofa ekonomiczna totalizmu jest nieunikniona

PARYŻ, 29. 6. (PAT). B. minister Masse, członek akademii rolnictwa wygłosił odczyt na temat niedawnej swej podróży do Niemiec gdzie głównie zapoznawał się z tamtejszym rolnictwem.

Określiwszy jako katastrofalne położenie gospodarcze i finansowe Trzeciej Rzeszy, mówca oświadczył, iż wartość pieniądza arbitralnie ustalana przez władzę centralną, nie odpowiada żadnej rzeczywistości. Najtragiczniejszym jest — zakończył swój odczyt Masse, iż ustroje totalne pomimo wielkiego wysiłku pracy całego narodu żyją pod groźbą katastrofy, której nie potrafią ani uniknąć, ani być może opóźnić.

WALCZYŁ
o zdobycie tajemnicy
3-ch kart!
WIDMO
„Damy Pikowej" dręczyło go dniem i nocą!

DAMA PIKOWA
wg. utworu Al. PUSZKINA
Mistrzowska realizacja
FEDORA OZEPA
Role główne:
Pierre Blanchar
Madeleine Ozeray
jutro w Kinie
„PALACE"

Ubiegła sesja parlamentarna

Odczyt senatora prof. Zdzisława Zmigrydera-Konopki

Senator prof. Zdzisław Zmigryder - Konopka wygłosił odczyt w Warszawie, zorganizowany staraniem Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski.

W swoim referacie sprawozdawczym sen. Zmigryder - Konopka **cofnął się do momentu wyborów roku ubiegłego.** Przypomniał, iż te wszystkie stronnictwa, które łącznie z OZN **szły do wyborów, wystąpiły jednak pod hasłem zmiany ordynacji wyborczej, zdając sobie sprawę z wadliwości obecnej.** — Po żadnej ordynacji cudów spodziewać się nie należy, jest to kwestia moralna zaufania wzajemnego obywateli i tylko wtedy **ordynacja będzie zadawalająca, gdy każdy obywatel z zupełną swobodą i zaufaniem będzie brał udział w wyborach.** W obecnym stanie rzeczy OZN w rzeczywistości stanowi jedyne stronnictwo w pełni w izbach reprezentowane, a w przekonaniu ogółu obywateli nie odzwierciedla ono bynajmniej przekonań większości społeczeństwa. Wskutek tego izby ustawodawcze niejednokrotnie znajdują się jak gdyby poza kursem życia politycznego. — Jest to sytuacja niebezpieczna, gdyż ustawy przez nie uchwalane sięgają głęboko w życie każdego obywatela. Dlatego też **społeczeństwo winno być jak najdokładniej o przebiegu prac sejmu i senatu informowane.**

Blaski i cienie

Posłów i senatorów niezależnych jest tak niewielu, iż poczynania ich powinny być jak najmocniej popierane, aby czuli, iż mają za sobą zaplecze społeczeństwa. Posłowie i senatorowie niezależni tworzą ugrupowanie jedyne w sensie negatywnym. Odrębną pozycję zajmują przedstawiciele mniejszości narodowych i w nich to głównie godziły pierwsze wnioski o charakterze pozornie regulaminowym, w istocie zaś politycznym a mian. o konieczności 15 podpisów pod wnioskiem poselskim, 10 pod senackim. — Przez nadmiar staranności o zgodne działanie izb, uczyniono je niejednokrotnie bezbarwnymi. Jeżeli obrady izby miały wogóle emocjonujące znaczenie dla ogółu obywateli, **wpłynął na to splot wypadków politycznych**— a więc zbieżność momentu wcielenia ziem zaolziańskich z 20-leciem działalności sejmu polskiego, dalej zaś fakt, iż izby odgrywały jakby rolę barometru, wskazującego zaniepokojenie społeczeństwa ekspansją niemiecką; tu prelegent przypomniał niedocenioną należycie demonstrację podczas ratyfikacji umowy handlowej z Litwą oraz **wstrząsający moment decydującego przemówienia min. Becka.** Były także momenty smutne — do takich należała, zdaniem prelegenta, niedostateczna reakcja izb na wniosek o uczczenie pamięci płk. Sławka, odczuli to boleśnie wszyscy **bez względu na swój stosunek do ostatnich lat jego działalności.**

Bolesny akord

Izby zawodziły często w działalności pozytywnej: nie **zawodziły tylko wtedy, gdy były wspierane przez rząd.** Należy sobie z tego zdać sprawę i dążyć do zmiany w kierunku większej aktywności i inicjatywy izb. Przechodząc do omówienia działalności ustawodawczej izb wskazał sen. Zmigryder - Konopka na **bolesny dla przedstawicieli żydów akord** już w pierwszej przedłożonej ustawie, o *uchwalenie dodatkowego budżetu kosztów*. Była tam pozycja o opłaceniu dodatkowych sił urzędniczych, zatrudnionych przy wykonywaniu **ustawy o pozbawieniu obywatelstwa**, ustawy, która o żydach nie mówi, ale która ugodziła w wielu żydów z Polski pochodzących; w swe obywatelstwo polskie wierzyli oni i wierzą nadal, skoro w N. T. A. zalega cały szereg spraw tą ustawą wywołanych. Druga ustawa **o użyciu broni** przez organy władz bezpieczeństwa była i jest daleka od kwestii żydowskiej, ale ponieważ obejmuje sprawę przekroczenia granicy, a nie wyodrębnia wypadków przechodzenia granicy pod przymusem, przeto może pośrednio godzić w żydów, ulegających zewnętrznej przemocy. Mówił o tym pos. Sommerstein w sejmie i prelegent w senacie, domagając się dokładniejszego sprecyzowania ustawy, ale **argumentów ich nie uwzględniono.**

— Odrazu wiadomo było — mówi dalej sen. Zmigryder-Konopka—że będziemy mieli przeciwko sobie zmobilizowaną, z góry przekonaną opinię. Stanowisko parlamentarzystów żydowskich nie mogło przez to ulec zmianie, ale argumenty musiały się stać coraz bardziej rzeczowe; to znalazło swój wyraz podczas dyskusji budżetowej.

Tu sen. Zmigryder streścił program budżetowy, przedstawiony przez referenta Sowińskiego i przez wicepremiera Kwiatkowskiego, odnośnie budżetu zwyczajnego i trzyletniego budżetu inwestycyjnego. **Budżet inwestycyjny min. Kwiatkowskiego spełnia swoje zadanie** wzmożenia obronności kraju, a jednocześnie przez to wzmaga obrót wogóle. Budżet zwyczajny, mający minimalną nadwyżkę dochodów **wymaga**— aby był realny — równowagi wewnętrznej w kraju, jak to w sposób drastyczny, lecz niezwykle elegancki wykazał poseł Schwarzbart, którego przemówienie, iż właśnie dlatego żydzi nie pozwolą się od pracy nad dobrem ogólnym odepchnąć, — **wywołało niezwykle brutalne odezwania się antysemickie.** — Podczas debaty budżetowej pos. Sommerstein w sejmie i prelegent w senacie złożyli deklarację **o gotowości całego społeczeństwa żydowskiego do pracy nad obronnością państwa.**

Wystąpienia antysemickie

Obrady nad budżetem min. spr. wewn. jak zwykle łączyły się z wystąpieniami antyżydowskimi. Tu prelegent zatrzymał się nad przemówieniem sen. Tomaszkiewicza. Prelegent omawia kwestię **pogodzenia konstytucyjnego pojęcia społeczeństwa z pojęciem narodu** wskazując, iż **w podłożu zagadnienia spoczywają dwie teorie nie dające się pogodzić.** Podczas dyskusji w komisji konstytucyjnej w r. 1935 ścierały się te dwie teorie i **w dekalogu konstytucji świadomie zastrzeżono, iż mowa tu o ogóle obywateli, a nie o narodzie.** To znów jest nie do pogodzenia z tezami OZN, argumenty prelegenta wypowiedziane w tym duchu podczas dyskusji nad budżetem min. spraw wewn. również pozostały bez uwzględnienia. To **sprzeczność praktyki z teorią konstytucyjną prowadzi niejednokrotnie do wstrząsów**, m. in. w sprawie akademickiej. Wypowiedział to sen. Bartel, wyrażając oburzenie i niepokój o młodzież polską; przysłużył się tym całej społeczności. Ponieważ sen. Bartel nie mówił o bezpośredniej tragedii moralnej młodzieży żydowskiej, przeto w tym względzie starał się wywody jego uzupełnić prelegent, stając nieustępliwie wraz z innymi parlamentarzystami żydowskimi — (choć do koła żyd. nie należy) **na stanowisku obrony honoru młodzieży żydowskiej.**

Podczas dyskusji nad budżetem min. przem. i handlu głównym tematem było **zagadnienie unarodowienia handlu.** Mamy tu przed sobą wielkie nieporozumienie Nikt z żydów nie występuje przeciwko rozwojowi nieżydowskiego przemysłu i handlu. Są jednak możliwości stworzenia szeregu nowych placówek i to powinno być zadaniem ministerstwa; wyrazić się ono może w haśle: **„nie niszczyć, lecz tworzyć".** Popieranie ograniczania **burzy nadzieje i przedsiębiorczość żydowskich przemysłowców i kupców.**

Budżet zamknięto po nagromadzeniu takiej niechęci wobec żydów, że parlamentarzyści żydowscy musieli podzielić swe stanowisko i głosowali przeciw**ko budżetowi zwyczajnemu, a** za budżetem inwestycyjnym, uważając go za budżet obronności państwa.

Lekceważenie opozycji

Z kolei prelegent przystąpił do **omówienia inicjatywy ustawodawczej rządu,** wskazał na uchwalenie **szeregu ustaw o wyjątkowej wadze dla spraw obrony państwa oraz** na szereg ustaw, gospodarstw społecznych, zainicjowanych przez rząd. — Zwrócił uwagę na tendencję rządu do zachowania dla siebie roli decydującej (ustawa o porozumieniu kartelowym, o obligacjach. Wszelkie głosy sprzewisko opozycyjne, sprzeciwiające się zbyt szerokim kompetencjom i nadmiernej przez to odpowiedzialności poszczególnych ministrów; stanowisko to m. in. zaakcentował, przemawiając w sprawie ustawy o obligacjach. Wszelkie gołsy sprzeciwu pozostały na ogół bez uwzględnienia.

— Szczególnie ważkie było — mówił dalej prelegent — **odrzucenie uwag opozycji odnośnie ustawy o więziennictwie.** — Ustawa bowiem oddaje losy więźniów w ręce przedstawicieli władz więziennych, których minister często nie będzie mógł w dostatecznej mierze kontrolować. Myśl o przekazaniu ustawy komisji kodyfikacyjnej, gdyż prawo więźnia należy traktować na równi z innymi uprawnieniami obywatela oraz apel o amnestię (ponieważ przeludnienie więzień uniemożliwia **wszelką** pracę wychowawczą) **zostały niestety odrzucone, a także przez opinię publiczną nie dostatecznie podniesione.**

W dalszym ciągu prelegent omówił inicjatywę poselską. — **Wskazał na momenty świetlane,** do jakich zaliczył zajęcie się losem dzieci nieślubnych; spodziewać się należy, że następna sesja posunie sprawę dalej. Następnie zaś przeszedł **do spraw szczególnie bolesnych — ustaw, godzących w żydów,** ustaw, w których inicjatywa poselska starała się górować. Sen. Żmigryder - Konopka napomknął jedynie o powszechnie znanym wniosku posła Dudzińskiego o zniesieniu uboju rytualnego, obszerniej nieco zajął się sprawą ustawy o izbach rzemieślniczych, najwięcej zaś czasu poświęcił omówieniu wniosku posła Chmielińskiego o wykupie ziemi przez dzierżawców, zajmując się argumentacją popierającą ustawę.

Koniunkturalne dyskryminacje

W senacie **temat żydowski splótł się głównie z kwestią emigracji,** jako jedynym, zdaniem niektórych, rozwiązaniem sprawy żydowskiej. Należy zwrócić jednak uwagę, że sprawa ta została ujęta w hasło, w dezyderat, a nie w realny program. Emigracja jest zjawiskiem w Polsce stałym nie wskutek przeludnienia, ale z **powodu nienależytego rozwoju rolnictwa i przemysłu.** Jeżeliby nawet uzyskana została zgoda na masową emigrację tych żydów, którzy pragną stworzenia ojczyzny w Palestynie — sytuacja międzynarodowa jest **teraz niezmiernie trudna.** W żadnym jednak razie **nie wolno i niebezpiecznie jest wiązać sprawę emigracji żydów - sjonistów z kwestią uprawnień żydowskich w Polsce.** Ci żydzi, którzy emigrować chcą, winni emigrować, zachowując chęć do pozytywnej pracy dla Polski za granicą; będzie to z pożytkiem dla Polski. Zostaje jednak ogromna część żydów, którzy tu są i pragną pozostać. Muszę tu przeto zwrócić uwagę na rzecz bolesną, na głoszone przez nielicznych wprawdzie, hasła zlekceważenia stanu obecnego w Polsce i wytężenia całej energii w kierunku spraw palestyńskich. Prasa żydowska **nie powinna stwarzać argumentów świadczących o tymczasowości pobytu żydów w Polsce.** Nikt z nas nie jest z tym zgodny, nie **wolno więc wysuwać tez, negujących służbę obywatelską żydów w Polsce.** Jeżeli wspomnimy nastroje listopadowe, owe projekty ustaw dyskryminacyjnych, sprzecznych z konstytucją, jeśli zważymy przy tym, iż w poważnych chwilach, które po tym dla państwa polskiego nastąpiły, **wszyscy żydzi stanęli zgodnie do pracy nad obronnością Polski,** uznać będziemy musieli, **że ustawy dyskryminacyjne są koniunkturalne. Dla prawdziwych obywateli koniunktura nie istnieje,** istnieje tylko rzetelne zespolenie wzajemne. **Żydzi polscy egzamin obywatelski zdali i zdadzą go w przyszłości,** potrzebna jest tylko powaga i poczucie służby dla sprawy dobrej, dla sprawy państwa polskiego. **Na tle wspólnej służby rozstrzygnie się kwestia tragicznych załamań chwili obecnej.**

JEDŹ na akademickie kolonie wypoczynkowe Żyd. Bratn. Akad. i Lwowskiej Makabi
do SZCZYRKU /4 tyg. 114 zł/
do ŻYWNICZNEJ /4 tyg. 102 zł/
do KRYNICY /4 tyg. 129 zł/
Komfortowe budynki obszerne słoneczne pokoje 2, 3-osobowe • Pierwszorzędne 5-dzienne wyżywienie pensjonatowe • Doborowe towarzystwo • Wycieczki i liczne rozrywki
50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE w OBIE STRONY
Zgłoszenia i informacje:
LWÓW: Ż. B. A. Straka 2 • tel. 285-44
WARSZAWA: T. Lewinter, Próżna 12/7
ŁÓDŹ: Ż. K. S. Makabi, Al. Kościuszki 21

Dr. med.
JAKOBSON
CHIRURG I ORTOPEDA
Specj. chirurgia kostna.
przeprowadził się na ulicę
TRAUGUTTA 5, tel. 174-47

Czy bolą i palą cię nogi??
Bezbolesne usuwanie odcisków i piekącej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)
1.50
Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.
GABINET LECZNICZEJ-KOSMETYKI
„ELITE"
Piotrkowska 86, tel. 259-28
PORADY BEZPŁATNE
Manicure 75 gr.

Wiadomości bieżące

Od Redakcji

Z powodu wczorajszego święta następny numer „Mojego Głosiku" ukaże się, zamiast w piątek, jutro, w sobotę.

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Plac Boernera, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epstein, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75, E. Szlindenbuch, Srebrzyńska 67.

POBÓR WOJSKOWY. — W dn. dzisiejszym, 30 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego przed komisją poborową na pow. łódzki w Rzgowie poborowi rocznika 1918 oraz roczników 1917 i 1916 kat. B, którzy w terminie wyznaczonym nie stanęli z usprawiedliwionych powodów a zamieszkują w pow. łódzkim.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji wojskowej, świadectwa szkolne i zawodowe.

Bojkot towarów niemieckich

Ostatnio organizacje kupieckie w Łodzi podjęły akcję, mającą na celu wyeliminowanie wyrobów niemieckich firm z Rzeszy. Akcją obejmuje również te firmy niemieckie, które prowadzą swe oddziały i zakłady na terenie kraju, jednak prowadzą wrogą Polsce robotę.

Akcja organizacji kupieckich idzie w kierunku niesprowadzania wyrobów niemieckich jak specyfików, chemikalii, farb, przedmiotów domowego użytku itp. artykułów, które również wyrabiane są w kraju, bądź też mogą być sprowadzane z innych krajów.

Organizacje kupieckie wezwały swych członków, aby zrzekli się przedstawicielstw zagranicznych firm niemieckich i zerwali wszelki kontakt handlowy z tymi firmami.

Umowa z sezonowcami została podpisana

W zarządzie misjskim odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych robotników sezonowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na bieżący rok.

Przedstawiciele związków Pracy i Zjedn. polskich zw. zaw. podtrzymali pierwotnie wysunięte żądania, a więc: podwyższenie płac wszystkich robotników sezonowych o 25 procent, powiększenie liczby dni pracy do 6 w tygodniu.

Ze strony zarządu miejskiego wyjaśniono, że kwestia podwyżki nie może być załatwiona ze względu na ograniczenie funduszów na prowadzenie robót. — W wypadku podwyższenia płac powstałaby konieczność ograniczenia robót, a co za tym idzie zmniejszenia liczby zatrudnionych robotników.

Miasto zatrudnia obecnie 3 700 robotników, tak, że zaledwie 400 dotychczas nie zostało zaangażowanych.

Na propozycje magistratu zgodzili się przedstawiciele związku klasowego, Ch. Z. Z. i ZZZ.

Wczorajsze uroczystości morskie w Łodzi

Precz z hitlerowskimi podpalaczami świata!

Rezolucja Str. Demokratycznego w sprawie polskich praw do Bałtyku

Wczoraj odbyło się w Łodzi manifestacyjne zgromadzenie publiczne, zorganizowane przez Stronnictwo Demokratyczne p. h. „Morze to potęga Polski!".

Zgromadzenie zagaja p. GALAS, który stwierdza: **„że Gdańsk od początku swego istnienia był nierozłączną częścią Polski**, obecnie zaś wobec wrogich zakusów propagandy niemieckiej, pragnącej oderwać Gdańsk i Pomorze od Macierzy, wszyscy **obywatele winni dać zdecydowaną odprawę hitlerowskim mącicielom pokoju,** stwierdzając, że nie ma mowy o żadnych ustępstwach odnośnie tych dwóch spraw, gdyż posiadanie **Pomorza i dwóch portów w Gdańsku i Gdyni jest warunkiem „sine qua non" istnienia niezależnej Rzplitej.**

Demokracja polska stoi twardo na straży naszych historycznych praw do Bałtyku, gotowa do zbrojnego odparcia wszelkich prób, pozbawienia Polski „okien na świat".

Następnie zabiera głos **płk. WIĘCKOWSKI.** Prelegent uzasadnia tezę, że **Gdańsk od niepamiętnych czasów, zarówno politycznie jak i gospodarczo, był, jest i pozostanie polski.** — Mówca analizuje dzieje stosunków polsko - gdańskich, z których jasno wynika, że **Gdańsk pozbawiony polskiego zaplecza, straciłby w zupełności jako port i ośrodek gospodarczy rację bytu. Dla Polski** zaś Gdańsk jako jedyny port, położony przy ujściu Wisły, **stanowi naturalną, najwartościowszą bazę eksportowo - importową,** jak to zresztą ilustrują cyfry.

Nauczeni przykładem Czechosłowacji, wiemy do czego doprowadzić **nas może polityka ustępstw i koncesji w stosunku** do Niemiec. **To też akcja propagandy niemieckiej z pewnością nie osiągnie ostatecznych swych celów.**

Na tle imponująco jednolitej i pełnej gotowości postawy społeczeństwa **przykrym dysonansem odbija się tylko działalność jednego z ugrupowań politycznych,** które ciągle sieje swary i niepokoje, działając świadomie **bądź nieświadomie na rękę nieprzyjacielowi. Taktyka endecji w łódzkiej radzie miejskiej świadczy wyraźnie o tym, że nie dorosła do wielkiej chwili dziejowej,** którą obecnie przeżywamy..

Silni, zwarci, gotowi, oto hasło, pod którym winni się skupić **wszyscy obywatele Rzplitej bez różnicy narodowości i wyznania.**

Po mowach uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani oświadczają, co następuje:

Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da. Uszczuplanie praw Polski nad morzem to początek końca — to pierwszy sukces faszyzmu niemieckiego, zmierzającego do zwasalizowania Polski w pierwszym, a do całkowitego jej podboju w dalszym etapie.

Demokraci - polacy, którzy tak wybitny brali udział w walkach o niepodległość, solidarnie z całym światem pracy zdecydowani są przeciwstawić się wszelkimi środkami zakusom hitlerowskim na prawa i granice Rzplitej.

Precz z hitlerowskimi podpalaczami świata!

Niech żyje demokratyczna Polska Ludowa!

*

W ramach tegorocznego „Święta morza" odbyły się **wczoraj w Łodzi dalsze uroczystości.** Miasto przybrano chorągwiami o barwach narodowych.

O godz. 12 w południe przed gmachem zarządu miejskiego na Placu Wolności zgromadziły się liczne **delegacje i członkowie sfederowanych organizacji, instytucji,** przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych. **W skupieniu wysłuchano przemówienia radiowego p. Prezydenta Rzplitej z Gdyni.**

Następnie na trybunę wszedł inż. Babiński, prezes grodzkiego zarządu LMK, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, wskazując na znaczenie dostępu do morza dla rozwoju gospodarki państwowej, szczególnie dla okręgu łódzkiego.

Po przemówieniu zebrani pochodem udali się na Bałucki Rynek, gdzie wygłosił prelekcję por. Tomalczyk, poczym pochód został rozwiązany.

W teatrze miejskim odbyła się akademia pod protektoratem wojewody Józewskiego i gen. Thommee.

Wczorajsze święto morskie obchodziła również PPS, organizując w dzielnicowych lokalach masówki oraz wielką akademię w sali Filharmonii pod hasłem „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku".

W akademiach wzięły udział liczne rzesze ludności pracowniczej i robotniczej, które manifestowały przeciw zakusom Niemiec na całość granic Rzeczypospolitej.

Stronnictwo demokratyczne również zorganizowało zgromadzenia, poświęcone sprawie obrony wybrzeża polskiego. (l)

Wczoraj w Łodzi...

Przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Północnej została **najechana przez motocykl 33-letnia Chaja ROZENBERG** (Brzezińska 5). Odniosła **ona złamanie ręki i kości nosowej.**

Na ul. Pabianickiej został **pobity łomami żelaznymi 30-letni Bolesław OLEJNIK** (Odyńca 5). Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary napadu **zgniecenie czaszki i ogólne obrażenia. Policja aresztowała kilku domniemanych sprawców napadu.**

Na ul. Limanowskiego wynikła **rozprawa nożowa.** Ciężko ranny został 37-letni **Kazimierz KAZIMIERCZAK** (Limanowskiego 97).

Ofiarą napadu i ciężkiego **pokłucia nożem w głowę i plecy** padł 33-letni **Władysław WASIŃSKI** (Franciszkańska 31).

Przy ul. Żeromskiego 25 została **uderzona łomem żelaznym w głowę Krystyna KLATER** (Legionów 43).

Przy ul. Nawrot 39 został **uderzony korbą od studni w głowę 8-letni Zbigniew KOWALSKI** (Nova 23), doznając rozbicia czaszki.

Przy ul. Blacharskiej 7 wskutek zawalenia się podłogi na strychu **spadła o piętro niżej 37-letnia Konstancja PŁOSZAŃSKA.**

Przy ul. Masarskiej 1 **został uderzony butelką w głowę Lab JUDKA** (Lotnicza 13).

W swym mieszkaniu przy ul. Krucza 21 **targnął się na życie** zażywając **truciznę 25-letni Henryk PATURAJ.** Przyczyna **samobójstwa** — niesnaski rodzinne.

Przy ul. Rzgowskiej 6 wynikła **bójka na noże.** Ranny został 34-letni **Marian MAJDA** (Bednarska 14).

Wałęsający się pies, podejrzany o wściekliznę **pogryzł 10-letniego Leszka WILMAŃSKIEGO** (Mielczarskiego 19).

Na plaży w parku na Polesiu Konstantynowskim przebił sobie nogę gwoździem 20-letni fryzjer Jan ANTONIEWSKI (Kątna 50).

Przed domem przy ul. Żeromskiego 103 została pobita tępym narzędziem 41-letnia Leokadia HABICKA (Piotrkowska 269). (l)

31-letni **Stanisław JA[illegible]OWSKI** (Kątna 36) skacząc upadł tak fatalnie, że **złamał nogę.**

Kronika reporterska województwa łódzkiego

Na letnisku we wsi Wielkie Pole za **Tuszynem wydarzył** się tragiczny wypadek.

32-letnia służąca Leokadia **MACIEJEWSKA** (Rybna 7) w czasie zakładania firanek **spadła z drabiny, uderzając głową o krawędź kuchni.** Wezwany z Łodzi **lekarz pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu.**

*

We wsi Modlica, gm. Gospodarz, pow. łódzkiego **w zagrodzie Władysława PRYCA z nieustalonych przyczyn** wybuchł pożar. Mimo energicznej akcji miejscowej straży ogniowej i ze Rzgowa cała zagroda spłonęła, jak również zniszczona została stodoła sąsiedniego gospodarstwa.

*

We wsi Piekarzowo, pow. koneckiego **wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie 25-letni Feliks KUCHARSKI,** urzędnik administracyjny sąsiedniego **majątku** Wola Piekarzowska. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny. (l)

Na ławie oskarżonych

Długoletni romans z „wdowcem"

zaprowadził akuszerkę przed sąd o... fałszerstwo weksli

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiedli: 40-letnia Maria **KROPOWICZ i Władysław DALASZYŃSKI,** którym akt oskarżenia zarzucał **dochodzenie na spadkobiercach** Aleksandra MICHAŁOWICZA **pretensji z tytułu sfałszowanych weksli na sumę 10.000 zł.**

Maria K. **jako 22-letnia dziewczyna poznała w tramwaju Aleksandra Michałowicza,** człowieka znacznie **od niej** starszego, podówczas już ojca dorosłych dzieci. Przedstawił się jej jako **zamożny wdowiec.** Wkrótce między nimi nawiązał się romans. Maria K. **ulegając namowom kochanka, który zapewniał, że się z nią ożeni,** zamieszkała z **Michałowiczem.** Przez kilka miesięcy z dnia na dzień **odkładana była data ślubu, wreszcie Maria dowiedziała się, że Michałowicz ma żonę, z którą od kilkunastu lat żyje w separacji.** Rozwiały się nadzieje na usankcjonowanie związku.

Michałowicz był zamożnym człowiekiem. posiadał duży mechaniczny warsztat stolarski i kilka kamienic w centrum miata.

18 marca ub. r. Michałowicz zmarł. Dzieci i prawna żona zawładnęli pokaźnym spadkiem. Maria K. usunięta została nawet z mieszkania.

W kilka dni po śmierci Michałowicza do adw. Kolińskiego zgłosił się przyjaciel zmarłego, Władysław Dalaszyński, który przedstawił mu **2 weksle po 5 tys. zł. z podpisami Michałowicza.** Weksle te miał rzekomo u niego zdeponować Michałowicz, by zabezpieczyć na wypadek śmierci należności swej kochanki, powstałe z tytułu zaciągniętych u niej pożyczek. Obawiając się, **by spadkobiercy nie oszukali kobiety,** egzekwowanie tej sumy powierzył Dalaszyńskiemu.

Sprawa oparła się o sąd. Na rozprawie cywilnej **spadkobiercy zakwestionowali autentyczność podpisu.** Zarządzona **ekspertyza orzekła, że weksle są sfałszowane.**

Akta **sprawy** przekazane zostały prokuratorowi, który pociągnął Kropowicz i Dalaszyńskiego do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie dochodziło do częstych **ostrych scysji między oskarżoną i zeznającymi w charakterze świadków synami zmarłego.** Obrońca mec. Kobyliński starał się podważyć wartość ekspertyzy.

Wyrok ogłoszony zostanie w dniu dzisiejszym.

Pastor Gerhardt skazany

na półtora roku więzienia

Sensacyjną sprawę pastora, oskarżonego o nadużycia dewizowe i przemycanie ludzi do Niemiec, rozważał sąd apelacyjny w Warszawie.

Na ławie oskarżonych **zasiadł po raz drugi pastor z Bełchatowa** Jakób Gerhardt.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał pastora na karę roku więzienia i 3.000 zł. grzywny.

Od wyroku tego zaapelował prokurator i obrona oskarżonego Sąd apelacyjny w Warszawie za oba zarzucane pastorowi przestępstwa skazał go na karę 1 i pół roku więzienia i 3.000 zł. grzywny.

Pies poszarpał kobietę

Dom przy ul. Tuszyńskiej 11. stał się wczoraj **terenem niezwykłego wypadku.**

Gdy na podwórze domu wyszła lokatorka **63-letnia Emilia HAJN, nagle urwał się z łańcucha trzymany stale na uwięzi pies, należący do** Ludwika Szwajkerta.

Zwierzę rzuciło się na Hajnową i chwyciło ją kłami za brzuch. Z trudnością zdołano odpędzić rozbestwionego psa od Hajnowej.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe Cz. K. Lekarz stwierdził **rozerwanie przepony brzusznej i uszkodzenie jelit.** W stanie bardzo ciężkim przewieziono nieszczęśliwą kobietę do szpitala św. Rodziny. (l)

AUXILIUM ACADEMICUM JUDAICUM

Stow. pomocy studentom żydom w Polsce „Auxilium Academicum Judaicum" stwierdza, że niektórzy byli akademicy, ludzie obecnie na stanowiskach, **którzy korzystali w czasie** swych studiów na wyższych uczelniach ze świadczeń stowarzyszenia, w postaci mieszkania w Domu Akademickim, pożyczek na czesne, stypendiów zdrowotnych i na dożywianie itp. uchylają się od **zwrotu zaciągniętych długów.** Takie stanowisko utrudnia w znacznej mierze udzielanie pomocy studentom, którzy przeżywając obecnie wyjątkowo ciężkie chwile, tej pomocy bardzo potrzebują. Podając ten fakt do wiadomości społeczeństwa, stwierdzamy, że zmuszeni będziemy po bezskutecznym monitowaniu podać do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy nazwiska dłużników, którzy swym postępowaniem uniemożliwiają udzielanie pomocy innym studentom, zdanym obecnie jedynie i wyłącznie na pomoc społeczeństwa żydowskiego.

Grand-Kino
Pocz. 6, 8, 10

Ostatnie dni!

„JASTRZĄB"

W rol. głównych: **Charles Boyer i Natalia Paley**

Ceny miejsc III-1.09, II-1.50, I-2.20 na wszystkie seanse